Nr. 74. Lwów, Niedziela dnia 15. Marca 1885. Rok III.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Cena Kurjera WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

Rzymsko katolickie: Dziś: Longina. Jutro: Lubina. Pojutrze: Gertrudy.

Grecko katolickie: N. 4 P. Hł. 7. Harasyma. Konona.

BIURO REDAKCJI ulica Kopernika l. 9.
ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na słonki, jarząbki, cietrzewie i głusze, na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 6 godz. 22 m. Zachód „ o 5 „ 58 „ Termometr — 3. Posępno.

Sprawa posła Kozłowskiego.

Lewicy parlamentu wiedeńskiego zawdzięczamy, że komisja, wybrana jeszcze w grudniu z. r. odbyła w poniedziałek d. 9 bm. posiedzenie. Ani jeden dziennik wiedeński, z wiadomych publiczności naszej powodów, nie podał choćby najmniejszej wiadomości, co się działo na tem posiedzeniu, które zresztą według zapadłej poprzednio uchwały, było tajne. Wiemy jednak z doświadczenia, że i tajność posiedzeń nie przeszkadza dziennikom wiedeńskim w doniesieniach, jeżeli im nie zależy na zamilczeniu sprawy samej.

Dopiero dziś mamy maleńką wentylację tajemnicy:

Prager Tagblatt donosi, że odbyło się posiedzenie komisji dla sprawy kolei transwersalnej (Szwarz-Laenderbank-Kozłowski) na którem po bardzo burzliwej rozprawie większością jednego głosu uchwalono rezolucję, uwalniającą pp. Kozłowskiego i Wodzickiego od wszelkich zarzutów. Mniejszość zgłosiła osobny wniosek, wyrażający naganę z powodu ich postępowania w tej sprawie. Do mniejszości tej przyłączyli się posłowie Coronini i Lienbacher.

Hr. Coronini, człowiek zacny, jest naczelnikiem klubu centrum lewego, nie należącego do lewicy, Lienbacher zaś przewodniczy osobnemu klubowi, należącemu do prawicy.

Jeżeli oni obaj uznali, że sprawa p. Kozłowskiego jest nagany godną, to możemy być pewni, że wotum ich klubów, dołączone do głosów lewicy rozstrzygnie wreszcie rzecz w myśl moralności publicznej.

Dostawy dla wojska.

Izba rękodzielnicza we Lwowie wydała następującą odezwę:

„Do samoistnych przemysłowców: garbarzy, rymarzy, siodlarzy i szewców, tudzież stowarzyszeń handlu skór w Galicji i w Wielkiem Księstwie krakowskiem.

Odnośnie do odezwy naszej z dnia 28 lutego i 1 marca b. r., na liczne zapytania interesowanych zawiadamia się, że dnia 20 marca 1885 roku o godzinie 4 popołudniu, odbędzie się we Lwowie w kancelarji Izby stowarzyszeń rękodzielniczych w ratuszu, walne zgromadzenie członków do konsorcjum w sprawie dostawy artykułów skórzanych dla c. k. armii, przystąpić chęć mających.

W tym celu nadmienia się, że do konsorcjum przystąpić może:

1) Każdy rękodzielnik: garbarz, rymarz, siodlarz, lub szewc, w Galicji i w W. Ks. krakowskiem rzemiosło swe prowadzący.

2) Każda korporacja bądź sama, lub połączone, t. j. garbarska, rymarska, siodlarska i szewska, razem.

3) Wszystkie istniejące w kraju stowarzyszenia handlu skór.

4) W razie, gdyby pojedynczy rękodzielnik nie posiadał dostatniego funduszu przynajmniej na jeden udział 1.000 złr. wynoszący, natenczas może kilku lub kilkunastu pomienionego rękodzieła majstrów zawiązywać w swej okolicy Kółka.

Kółka te wybiorą delegata na walne zgromadzenie, opatrzonego w pełnomocnictwo notarjalne, upoważniające do zastępywania na walnem zgromadzeniu interesów Kółka, przystępywania do konsorcjum, podpisywania kontraktu, uchwalenia statutów i t. d.

5) Każdy delegat obowiązany będzie już 20 b. m., t. j. na walnem zgromadzeniu oświadczyć się z gotowością przystąpienia do konsorcjum i złożyć na udział zadatek w kwocie 250 złr. do kasy banku krajowego, resztę należytości 750 złr. złoży interesowany po przyjęciu przez ministerjum wiedeńskie przez konsorcjum oferty.

6) Tak samo jak Kółka, wysełają korporacje delegatów pod tymi samymi warunkami, opatrzonych w pełnomocnictwa notarjalne.

7) Każdy pojedynczy rękodzielnik pomienionych profesji, chcący do konsorcjum przystąpić, musi osobiście jawić się dnia 20 marca b. r. na walnem zgromadzeniu, lub być zastąpionym przez pełnomocnika swego, poddając się warunkom w punkcie 5. określonym.

8) Żaden członek konsorcjum, czy to osoba pojedyncza, lub też Kółko, albo korporacja, nie może więcej posiadać jak 3 udziałów.

9) Po ukonstytuowaniu się konsorcjum i wybraniu dyrekcji, takowa zajmie się rzeczywistą dostawą artykułów skórzanych dla c. k. armii, o czem P. T. interesowanych w właściwym czasie zawiadomi się.

10) Pożądanem jest, by zadatki na udziały, na każden po 250 złr., interesowani nadsyłali już teraz wprost do kasy banku krajowego we Lwowie, gdyż po zawiązaniu konsorcjum, lista subskrypcyjna będzie zamkniętą.

11) Co do ilości roboty i warunków, pod jakiemi takowa wydawaną i wykonywaną będzie, zadecyduje konsorcjum po tegoż zawiązaniu się.

12) Robota trwać będzie najmniej *trzy lata*, a spodziewać się należy, że wysoki rząd, przekonawszy się o dobroci i dokładności tejże, takową i nadal pozostawi.

13) W chwili zawiązania się konsorcjum, t. j. z dniem 20 marca 1885 roku działalność prezydjum wiecu będzie skończoną, i od tej chwili interesowani odnosić się będą wprost do dyrekcji konsorcjum, którą walne zgromadzenie dnia 20 b. m. wybierze i zamianuje.

Podając niniejszą odezwę do powszechnej wiadomości panów przemysłowców: garbarzy, rymarzy, siodlarzy, szewców i stowarzyszeń handlu skór, nadmieniając przytem, że dotychczas przystąpiło 15 członków z 15. udziałami po 1.000 złr. w. a., prezydjum wiecu liczy na najliczniejsze przystąpienie do konsorcjum tem bardziej, że od tego zawisł los tysiąca robotników i polepszenie bytu.

Panów delegatów i wogóle wszystkich na walne zgromadzenie dnia 20 marca b. r. przybyć mających uprasza się, aby celem przedwstępnego porozumienia raczyli jawić się już dnia 19 marca b. r. o godzinie trzeciej popołudniu, lub najdalej dnia 20 marca b. r. o godzinie dziesiątej przed południem w Izbie stowarzyszeń rękodzielniczych w ratuszu we Lwowie. Lwów dnia 11 marca 1885. Stanisław Niemczynowski, przewodniczący wiecu. Michał Walichiewicz, zastępca przewodniczącego. Adolf Aleksandrowicz, Stefan Wysocki, sekretarz“.

W wydaniu dla Lwowa donieśliśmy wczoraj o naradzie, która się odbyła w Wydziale krajowym nad sprawą poparcia przedsiębiorstwa ze strony kraju. Wyniki tej narady będą zakomunikowane zjazdowi dnia 20 b. m. Tu wypada nam tylko powtórzyć, że pomoc kraju zawisła od powodzenia subskrypcji sfer bezpośrednio interesowanych. Ze zmartwieniem jednak widzimy, że subskrypcja na udziały nie postępuje tak, jakby należało. Zbudzić się i ocknąć trzeba z długoletniego zastoju, wygodnego może dla niektórych osób, ale szkodliwego i zgubnego dla całości rzemiosł i przemysłu krajowego!

Bazary towarów zagranicznych w Galicji.

Otrzymujemy pismo następujące z miasta:

Ośmielony ostatnim ustępem artykułu „bazary wiedeńskie“ z dnia 11 marca 1885 omawiającego jedną z najżywotniejszych kwestji naszego handlu, chciałbym i ja kilka uwag dorzucić, z których Szanowna Redakcja odpowiedni użytek zrobić zechce.

Szanowny autor wyż wspomnianego artykułu, stara się rozwiązać zagadkę, dla czego, szczególnie w stołecznym grodzie, świetnie prosperują bazary wiedeńskie. Otóż przedewszystkiem chciałbym zwrócić uwagę, że tym podobne bazary nietylko u nas w Galicji, lecz wogóle prawie we wszystkich miastach większych Europy a szczególnie w Wiedniu, Paryżu i Berlinie, prosperują tożsamo świetnie, a przyczyną główną tego ich powodzenia jest taniość i rozmaitość towaru; to głównie ściąga publiczność. — Że towar sprzedawany w takich bazarach, nie jest najlepszej jakości, że jest wybirkiem, o tem zapewne nikt nie wątpi i publiczność kupująca niestety bardzo mało na to zwraca uwagi. Jej chodzi głównie o zaspokojenie potrzeb jak najmniejszym wydatkiem — chodzi tylko o dziś, o jutro mało kto pyta. Jest to niestety odbiciem stosunków socjalnych w całej Europie, i handel pod tym względem wszędzie chroma.

Autor wyż wspomnianego artykułu, którego zapatrywania pod wieloma względami są bardzo trafne, podaje jednak jako remedjum zbawienia naszego handlu co następuje: chcąc konkurować z bazarami, potrzeba mieć także i odpowiedni kapitał, którego nie posiadając jeden kupiec, może się połączyć w spółkę z równym kapitałem 10 kupców, i otworzyć jeden wielki bazar związkowy, natenczas lepiej pod względem materjalnym staliby wszyscy „aniżeli dzisiaj płacąc za sklepy po 1000 — 2000 złr., a targując dziennie 20 — 50 złr.“.

Przeciw zasadzie tu wypowiedzianej nieda się nic powiedzieć, i zapewne każdy na nią się zgodzi.

Aby jednak miało to być jedyną deską ratunku, o tem jaknajmocniej powątpiewam. Jest mi bowiem dobrze wiadomo, że bazary nasze lwowskie, którym się tak świetnie powodzi, zaczynając, czyli zakładając swoje interesa (z wyjątkiem może jednego) z daleko mniejszym kapitałem handel zaczynali, niż wszystkie prawie podobne handle swojskie, a specjalnie chrześcjańskie, z czego wniosek naturalny, że kapitał niegrał głównej roli. O tem jestem też jaknajmocniej przekonany, i dla tego szukam przyczyny gdzieindziej. Znajduję ją zaś w sposobie prowadzenia, w metodzie dostarczania czyli w systemie zakupywania dla handlu rzeczy

potrzebnych; tu zdaje mi się leży cały ciężar konkurencji.

Jakże odbywa się zakupno u jednych i drugich? Nasi bracia Izraelici są właśnie pod tym względem bardzo a bardzo ruchliwi. Bo nietylko że jeżdżą po kilka razy do roku osobiście za zakupnem, lecz prócz tego mają jeszcze prawie w każdem większem mieście swoich ajentów, którzy czekają tylko na to, gdzie jaka fabryka lub handel bankrutuje, wysprzedaje, lub gdzie jakakolwiek licytacja się odbywa, zakupują natenczas hurtem wszystko — oczywiście po bajecznie niskich cenach i tym sposobem przychodzą po największej części do towaru taniego, czasami nawet i nie bardzo lichego, i tym to sposobem konkurują ze wszystkiemi, tak dobrze z handlami katolickiemi jak i żydowskiemi, które tej metody się nie trzymają.

Ważną rolę gra także wywieszenie ceny na towarach wystawowych, bo jestto dla kupca najlepsza reklama. Do takiego handlu choćby wystawa była najwytworniejsza i mniej zamożny wejdzie, bo wie z góry, co zapłaci. Jestto zresztą rodzaj słusznej kontroli dla publiczności. Rzecz ta na pozór błaha, w istocie jednak bardzo ważna i żaden kupiec dbający o swój handel, nie powinien tego zaniedbać, lecz jak najrozleglejszy użytek z niej robić. Jest jeszcze wiele innych rzeczy przyczyniających się do egzystencji i świetnego prosperowania takich bazarów, co zresztą zapewnie szanowny autor artykułu „bazary wiedeńskie“ w dalszych numerach szanownego pisma rozwinie, na razie chciałem tylko zwrócić uwagę, gdzie podług mego widzenia rzeczy leży pięta Achillesowa całej sprawy. *(F. K.)*

Z Rady państwa.

Wiedeń 14 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). W Izbie poselskiej toczy się dalej rozprawa szczegółowa nad budżetem. Przy dyskusji nad rezolucją, według której zapomoga przyznana dla Tyrolu na podniesienie szkół ludowych ma być rozdzieloną po porozumieniu się z Wydziałem krajowym, oświadcza p. Promber, iż ma pewne wątpliwości, czy przy używaniu pieniędzy, pochodzących ze skarbu państwa, Wydziały krajowe mają prawo się mięszać i motywuje swoje wątpliwości szeregiem napaści Wydziałów krajowych na administracyę szkolną i polityczną i na osobę namiestnika w Morawie; wreszcie stawia poprawkę do rezolucji, w której wzywa rząd, aby wydał rozporządzenie pouczające, że uchwały sejmu morawskiego w sprawach szkolnych przez namiestnictwo tylko co do istoty rzeczy mają być oceniane. Wniosek odesłano do komisji budżetowej. Na to oświadcza p. Greuter, iż takie postawienie sprawy zawiera w sobie wotum zaufania dla rządu; przeciw temu musi jednak zaprotestować w obawie, aby tego wotum nie nadużywano do potępiania urzędników, niemiłych posłom u lewicy.

Minister Conrad mówi, odpowiadając na wywody p. Prombera: „Twierdzenie, iż pewien urzędnik państwowy, zatrudniony w nader ważnym urzędzie, postępuje wbrew ustawie i imputowanie mu, iż jest człowiekiem stronniczym, nie jest niczem innem, jak imputowaniem mu naruszenia ustaw zasadniczych. Na ustawę zasadniczą musi każdy złożyć przysięgę a przedewszystkiem naczelnik kraju; zarzucać mu naruszenie ustawy zasadniczej znaczy, zarzucać mu złamanie przysięgi“. Minister zastrzega się przeciw temu jak najdosadniej, tem więcej, iż ten, którego się zarzut powyższy dotyczy, nie może się sam bronić przeciw niemu. Nie jest to godnem Izby, potępiać w ten sposób nieobecnego.

W uzupełnieniu wczorajszych wyjaśnień oświadcza minister, iż on sam tworzenie się klik w uniwersytecie uważa za rzecz nader szkodliwą dla wiedzy i tamującą działalność poszczególnych nauczycieli. Przeciw takiemu grupowaniu się klik występuje minister nader skwapliwie i przyjmuje chętnie na swe barki wszelkie zarzuty, które p. Greuter przytoczył przeciw profesorom uniwersytetu i przeciwstawia je gorzkim i drażliwym zarzutom uczynionym rządowi, o których p. Greuter wprawdzie sam nie myślał, które jednakże wywołał.

Kończy minister zaś słowy: „Darujmy sobie obopólnie te wzajemne obelgi i rozejdźmy się w spokoju.“

Po przemówieniu jeszcze posłów Suessa i Prombera przeciw wywodowi ministra i po przemówieniu referenta za rezolucją, przyjęto rezolucję wraz z całym budżetem ministerstwa oświaty, poczem przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa skarbu.

Polacy na Ukrainie.

Z Kijowa p. *Russkij - Strannik* (Koczetow) napisał do *Nowego Wr.* o kontraktach. Zacząwszy od pogody, rzucił się na żydów, a potem, cisnąwszy na nich parę grotów nikłego dowcipu, wystąpił przeciw żywiołowi polskiemu z wyrzutem, że ten żywioł dotąd istnieje w Kijowie — bal nawet wogóle, że istnieje. Dziwi się autor korespondencji, iż główne ulice Kijowa polskiemi zajęte są obecnie powozami. A w domu tz. kontraktowym! Tam sklepy i magazyny polskie, o firmę zaś rosyjską tak jest trudno! P. Koczetow zdołał ledwie jedną znaleść: w kącie jakimś stała szafka z grzebykami oraz innemi wyrobami rogowemi, i nad szafką ujrzał korespondent deszczułkę z napisem: „Iwan Kostylnikow“. Mówiąc o bardzo znacznem podskoczeniu cen lokalów w porze kontraktowej, p. Russkij-Strannik obwieścił czytelnikom swoim, że przedtem za numer w hotelu płacił rs. 3 dziennie, wszakże podczas kontraktów, nie chcąc wydawać po rs. 15, przeniósł się do innego numeru o jednem oknie na piętrze drugiem i płaci — zawsze dziennie — rs. 5. A w hotelu tym znowu! „Płynie szampan, piwo i mowa polska, rzadko przeplatana niemczyzną“ — żali się Strannik. O Rosjanach nikt ani pomyśli, jakby sobie wszyscy dokąd odjechali. — „Nie, panowie, mówcie sobie, co chcecie — woła w końcu autor listu — „nabieram coraz mocniejszego przekonania, że istotnie *Polska nietolko nie sginieła, no i nie sginiet,* dopokąd pod rosyjskiem znajdować się będzie panowaniem.“— Tu stoi w nawiasach wykrzyknik, w który zapewne redakcja *Nowego Wr.* zaopatrzyła spostrzeżenie p. Koczetowa. „Że nietylko w Polsce, ale nawet w tym kraju, „odwiecznie rosyjskim“ *panujut Polaki, a nie my,* można się na to oburzać, ale nie konstatować tego niepodobna. *Beati possidentes!* Czy uznacie panowie nieomylność tego wyrzeczenia, czy nie uznacie, fakt zawsze pozostanie faktem.“

Niemcy w Afryce.

W niemieckich kolonjach nad rzeką Kongo zbuntowało się kilka pokoleń murzyńskich. Miejscowości Hikory Town, Lok Prisos, Josstown, Mosoko i Belltown zostały spalone, a krajowcy kryją się po lasach. Król murzyński Bell uciekł i mimo namowy Niemców, obawia się powrócić do swego kraju. Niemcy zawezwali naczelników Lok Prisos i Green Joss, żeby się stawili celem zawarcia z nimi spokoju, odpowiedzieli jednak, iż nie stawią się jak długo Niemcy nie wydadzą im dwóch oficerów jako zakładników. Niemcy jak niepyszni musieli zgodzić się na to, a obecnie toczą się już rokowania.

Zbiegły król Bell jeden sprzyja Niemcom. Tym, którzy go odwidzali, okazywał on liczne listy z Niemiec, w którym rozmaici ludzie wyrażają mu sympatję i podziękowanie. Jeden z tych listów wystosowany był przez grono „burszów“, uniwersytetu w Getyndze, w którym bursze wyrażają nadzieję, że wkrótce powitają poddanych jego królewskiej mości, jako kolegów uniwersyteckich. Admirał Knorr zajmuje się przywróceniem porządku i ukaraniem „rozbójników“. Dyrektora faktorji niemieckiej Panteniusa, zabili murzyni w sposób jak najbardziej barbarzyński. Sprawców morderstwa nie schwytano, tylko niewolników, którzy brali udział w obrabo-

---

PROLOG

do poematu dramatycznego pt. „Tragedja myśli *).

Poeta.

Bodajto los piewcy! Sztuka się przeżyła;
Patrzą na poetę jak na dziada z lirą
Lub na arlekina, co w sukience zblakłej,
Strojny w nędzne blaski, tłum jarmarczny bawi.
Sztuka i jej wierni zasychają zwolna
Na kształt roślin, którym odebrano wodę.
Jednak spiekłe usta i zsiniałe członki
Tchną nadzieją zawsze: to nie śmierć, lecz letarg!
Jeszcze popłyniemy pełną falą życia,
Na perlistych grzbietach różczkę naszą wzniesiem!

Uczony.

Bracie smutny! Podnieś czoło swe stroskane.
Patrz! Wiedza i sztuka to rodzone siostry,
Córki czynnych zmysłów i płodzącej duszy,
Obie istnieć będą, póki będzie istniał
Rodzaj ludzki. Pierwsza, jakby z kruszcu lana,
Na spiżowem czole nosi piętno myśli
Poważnej a wiecznej. Druga, jakby z piany
I wonnego kwiecia wdzięcznie ulepiona,
Świetna i promienna — duma, marzy, nuci.
Obie postępują wraz z rodzajem ludzkim
Krocząc przez eony. Jeno, że silniejsza
I podąża rychlej i speczywa rzadziej;
A jej siostra piękna wśród słonecznych żarów
Wytchnąć musi, choćby na spalonych kwiatach...

Poeta.

Tak, wyście przed nami. Nowych trzeba skrzydeł,
Byśmy w rączym locie z wami się zrównali.
Kiedyż znowu wspólnie zdołamy przyświecać
Ludom naszym?

Uczony.

Zbliżmy się przyjaźnie wzajem;
Złączmy nasze dłonie i sprobujmy dzieła,
Które, raz poczęte, wzrośnie i dojrzeje.
Niech płód wiedzy ludzkiej skąpie się w promieniach
Sztuki twej powabnej, niech w jej barwach świeci;
Sztuka niech się wzbije na wyżyny wiedzy —
Tam zaczerpnie życia i powróci zdrowsza.
Siła niech się złączy z wonią i blaskami,
Słodycz — niech osiędzie na obliczu prawdy:
Takie stworzym dzieło, które dla myślących
Urok pewien zawrze, a dla tych co marzą,
Hojną arabeską zdobne wskaże szaty.
Może i ów badacz, co zamknięty wałem
Ksiąg swych, pędzi życie oschłe i ponure,
Sięgnie po pęk kwiatów, który mu rzucimy.

Poeta.

Słowa twe wzniecają dziwny żar w mych piersiach.
Niegdyś czyny miecza sławili minstrele,
Dziś dla czynów myśli weszła pora chwały.
Ach! obrazy wielkie snują się przedemną,
— Boski szał mnie ujął: będę znowu tworzył!

Uczony.

Uchwyć płynne złoto, które tkwi w natchnieniu,
Wlej je w formy piękna, ożyw rytmicznością.

Poeta.

Patrz! już utwór rośnie: bo w jednostkach naród,
A w narodzie ludzkość cała się odbija.
W duszy mej odczuwam całą myśl ludzkości,
Jak powstawszy, rośnie, walczy i zwycięża;
Czuję prąd potężny, który ją unosi
Do pewnego celu; widzę siły wsteczne,
Które myśl ludzkości więżą i wstrzymują;
Widzę, jak na żywych człowieczeństwa licach
Zjawia się zwątpienia i przeczenia bladość
Złowieszcza; i widzę, jak los pokolenia
Niejasny współczesnym, w dziejach występuje.
Walka myśli ludzkiej jest tą samą zawsze:
Rysy jej uchwycę tworząc dzieło sztuki.
Chciałbym tworzyć kształty, jakie rzeźbiarz tworzy
Pełne i uchwytne; chciałbym dłutem pisać!

Uczony.

W sztuki twej skarbnicy znajdziesz takie kształty;
Są utwory słowa, co plastyczność kształtów
Potęgują życiem. Niechaj treść rozległa
Nie rozpiera formy, jaką lubi sztuka.

*) Poemat ten, którego treść rozgrywa się w Wenecji i Rzymie około r. 1600 i w którym przychodzi kilka historycznych postaci, a między innymi Giordano Bruno, Beccaria i inni znajduje się obecnie w druku i wkrótce już okaże się w całości na widok publiczny. Ponieważ poemat pisany jest przez młodego, nieznanego dotąd autora, podajemy prolog, z którego czytelnik pozna, że w autorze jego, bądź co bądź musimy powitać talent niepowszedni.

wania faktorji. Knorr skazał każdego z nich na 50 nahajów.

„Cywilizowani“ Niemcy wprowadzili jednak tę zmianę w miejscowych zwyczajach, że zamiast wyliczyć naraz 50 nahajów, biją jednego dnia 25, a drugiego 25, przyczem *il va sans dire*, że skazany przez 24 godzin jest skrępowany. Jak łagodną jest taka egzekucja wynika już z tego, że jeden z skazanych Mango Agna, oswobodziwszy się z kajdan, wolał na pewną śmierć rzucić się w wodę, aniżeli przyjąć tę łagodną karę cywilizatorów.

Podczas kiedy Niemcy w ten sposób starają się o wzmocnienie swego wpływu, podnoszą się głosy uczonych, które wręcz zaprzeczają jakoby kolonje afrykańskie kiedykolwiek Niemcom pożytek przynieść mogły. Mianowicie dr. Fischer znakomity znawca stosunków tamtejszych, twierdzi, że Europejczycy z powodu ciągłej febry żyć tam nie potrafią, i że ziemia tamtejsza nie produkuje nic na eksport. Handel kością słoniową, według Fischera, dawno już ustał, z powodu, że słonie cofnęły się do wnętrza kraju. Stanley twierdzi wprawdzie w swojem dziele, że z nad Kongo eksportować można bawełnę, cukier i kość słoniową, dr. Fischer jednak przedstawia to wszystko jako wybryk fantazji, w niczem nieodpowiadający rzeczywistości. Również twierdzi Fischer, że gospodarstwo plantacyjne dla kawy i zboża nie ma tam najmniejszej racji bytu. W ten sposób Niemcy nabyliby kolonje, z których eksportować nie można nic, a do których importować mogą tylko — nahaje.

Podróżnik Vambery o Heracie.

Nie ulega wątpliwości, iż z wypadków dokonywających się na szerszej widowni politycznej, największej przyciągają dziś ku sobie uwagę wypadki dotyczące bezpośrednio lub pośrednio W. Brytanję. Naprężenie sytuacji stało się tak wielkie, iż każdy najmniejszy fakt spełniający się w Anglji nabiera doniosłości politycznej a Sudan i Herat, owe dwie tak oddalone od krańców Europy miejscowości wywrzeć mają wpływ wcale nie podrzędny na dalsze losy polityki europejskiej.

Bądź co bądź położenie stało się wielce ciekawem. Herat, Afganistan, Sudan, Chartum, wreszcie najbliższy Egipt znajduje się u wszystkich dziś na ustach, a żadne z młodych pokoleń nie miało dotąd tak ułatwionego zapoznania się z geografią wnętrza Azji i Afryki jak dzisiejsze. Możność też tę doprowadzoną do większej jeszcze doskonałości odnajdą i pokolenia starsze, natrafiając niemal na każdej stronicy drukowanego słowa obszerne traktaty o stronach, o których zaledwie rzadki podróżnik gdzieś kiedyś wspomniał. Wiadomościami o nich przepełnione są szpalty wszystkich gazet, kompetentniejsze jeszcze o tymże samym przedmiocie zdanie wygłaszają i ludzie fachowi, a opinja tych ostatnich w sprawie będącej w toku, zasługuje, ażeby się z nią bliżej zapoznać.

Do rzędu takich powag kompetentnych należy znany podróżnik Vambery, którego artykuł w sprawach średnio-azjatyckich zamieściła niedawno monachijska *Allg. Ztg.*

Posłuchajmy, co w kwestji Heratu powiada słynny uczony.

Kiedy w r. 1856 szach perski zawładnął niespodzianie Heratem — tak rzecz swoją Vambery zaczyna — wiadomość rzeczona nie wywarła najmniejszego wpływu w Europie. Ciało prawodawcze francuskie wypadło nawet z tego tytułu w wysoce wesołe usposobienie, którego płodem był kalambur: „La prise de rats (d'Herats) par le chat (Szach), a soulevé les souris de la chambre“.

Vambery w pierwszych tych słowach zaznacza różnicę jednego faktu od drugiego, to jest zajęcie Heratu, dokonane przed laty kilkudziesięciu przez Persję od spodziewanego dziś takiegoż zajęcia przez Rosję i z tem większem lekceważeniem mówi o pierwszem, ażeby nadać poważniejsze znaczenie drugiemu.

Zastrzegłszy się następnie co do bezstronności sądu i traktowania rzeczy zupełnie objektywnie, uczony podróżnik przechodzi do właściwej kwestji, czyli etnograficznej granicy stanowiącej obecnie przedmiot sporu pomiędzy Anglją a Rosją.

Niemniej Vambery od pierwszej zaraz chwili staje po stronie angielskiej. Doradza on gorąco Anglikom oprzeć się wszelkiemi siłami dalszemu zajmowaniu przez Rosjan Pul-i-Chatumu i posuwaniu się tychże ku Pendże. Zajęcie tej ostatniej miejscowości — powiada on — odda Rosjanom klucz do północnej części prowincji Heratu, a stanowisko w Pul-i-Chatumie, które bezwątpienia rozciągnie się do gór Borchuckich, doprowadzi ich do odległości nie więcej jak mil 10 od bram samego Heratu. Anglicy więc nie mogą pozwolić na oznaczenie granicy z biegiem Kuszki niewielkiej odnogi Murgabu. W przeciwnym bowiem wypadku Herat zostanie jakby otoczonym forpocztami rosyjskiemi i owładnięcie nim nie może przedstawiać dla Rosjan najmniejszej trudności.

Tak wykazawszy Anglikom ze strony geograficznej niebezpieczeństwo grożące Heratowi, jeśli Rosjanie nie ustąpią z Pul-i-Chatumu i wezmą Pendże, Vambery dowodzi dalej, iż roszczenia Rosji co do Saryków i Solarów „de jure“ nie są uzasadnione. Sarykowie, twierdzi on, osiedlili się w dolinach północno-zachodniej części Paropamisu zaledwie lat temu dwadzieścia w skutek wygnania ich z Merwu przez Tekińców; co zaś do Solarów, ci osiedleni zostali na lewym brzegu Heri Ruda przez rząd perski przed trzema czy czterema laty, kiedy również Tekińcy wygnali ich z południowej części Merwu.

Uczony podróżnik przyznaje wprawdzie fakt iż dla Rosji w interesach jej misji cywilizacyjnej w Azji środkowej niezbędnem jest utrzymywanie na wodzy Saryków, jednocześnie wszakże sądzi, że nie ma żadnej konieczności, ażeby misję tę spełniała sama Rosja, a przeciwnie wybornie ją spełnić może Anglja, gdyż afgańczycy w rachubę brani tu być nie mogą.

Vambery śmiało też i otwarcie stawia swoje konkluzje: Anglja winna zająć Herat i to bezzwłocznie. Zajęcie to stało się dla niej rzeczą niezbędną, albowiem w danej chwili cała kwestja redukuje się do następującego dylematu: albo Anglicy mają oczekiwać Rosjan w granicach Indji, lub też przeprowadzić odpowiednią naukową granicę. W pierwszym wypadku nie ma najmniejszej racji, ażeby pozostali dłużej w Beludżystanie i przednie ich straże cofnąć się winny zaraz — w drugim wyrzec się muszą stanowczo planu wytworzenia niezależnego i subsydjowanego przez Anglję Afganistanu, gdyż ten ostatni nie będzie nigdy posiadał dostatecznych sił do oparcia się Rosji. Angielski posterunek w Heracie to rzecz konieczna. Dowierzać dzikim i fanatycznym afganom nie podobna, albowiem i dziś władze afgańskie w Heracie bez względu na rozkazy pochodzące z Kabulu zarówno podejrzliwie patrzą na Anglików jak i na Rosjan. Pieniądz może też tu odegrać nader ważną rolę i od razu obalić wszystkie projekta angielskich ministrów.

KRONIKA

Kopiec Kościuszki. Na posiedzeniu krakowskiego towarzystwa technicznego w dniu 9go marca br. inżynier Kułakowski miał zajmujący odczyt o kopcu Kościuszki.

Przedstawiwszy historję budowy i konserwacji kopca od roku 1820 aż do lat ostatnich, prelegent wykazał, że ta mogiła z ziemi usypana przez naród swemu bohaterowi jest dziełem sztuki technicznej, śmiało pomyślanem, ale niezupełnie dokładnie wykonanem. Śmiałość pomysłu polega na znacznym stopniu nachylenia boków stożka, dochodzącem 57°, a więc przewyższającem o wiele kąt opłozu ziemi suchej. W tem jest główny powód obrywania się stoków; drugi leży w nierówności podstawy czyli powierzchni gruntu rodzimego, która szczególniej od strony północnej była stromo na zewnątrz nachyloną. Dalej nadmienić trzeba, że mogiłę sypano z początku doryweczo, bez obmyślanego planu i bez zachowania nauką wskazanych prawideł; później wprawdzie usiłowano wprowadzić pewną systematyczność w robotach, lecz już rdzeń kopca był wadliwie usypany. Wreszcie niemniej szkodliwy wpływ na stan mogiły wywiera brak odpływu dla wody atmosferycznej, która murem fortyfikacyjnym ściśle odgraniczona, nie ma ujścia i zawilgaca podstawę kopca.

Uważając zmniejszenie pochyłości boków stożka za niedopuszczalne, gdyż na niej polega właśnie charakter monumentalny mogiły, inżynier Kułakowski doradza wykonanie następujących robót ochronnych dla zapobieżenia nieustannym a nieraz kosztownym naprawom. Woda atmosferyczna ujęta będzie drenami z kamienia, ułożonego w postaci skarp ze sobą połączonych, a następnie rurami wyprowadzona za obręb muru fortecznego. Skarpy te, jakkolwiek na sucho murowane, będą nadto działać na wzmocnienie ścian kopca, a przykryte darnią nie będą wcale psuły jednolitej powierzchni zielonej stożka, który będzie nadto obsiany trawami ułatwiającemi spływanie wody. Próbę tego rodzaju wykonał już prelegent w roku zeszłym za zezwoleniem komitetu pomnika Kościuszki, który mu konserwację tej pamiątki narodowej porucził.

Odczyt inżyniera Kułakowskiego, objaśniony licznemi planami przyjęty został z wielkiem uznaniem. Nastąpiła po nim ożywiona rozprawa, która się skończyła wyrażeniem życzenia, by wykład tak zajmujący wydrukowany został w czasopiśmie technicznem, dla umożebnienia publicznej dyskusji w przedmiocie, ogół nasz tak żywo obchodzącym.

Loterja polska na doohód zakładu św. Kazimierza w Paryżu. Dla poinformowania czytelników, jak sprawa ta stoi dzisiaj, przytaczamy parę szczegółów złożonych w raporcie z dnia 6go lutego r.b. na posiedzeniu komitetu. Loterja na 300.000 biletów po franku zatwierdzona przez rząd francuzki dnia 4go kwietnia 1884 roku, a w obieg wypuszczona d. 10go lipca 1884 r., za pierwszy obowiązek swój uważała ustanowienie agentur na różnych punktach świata, któreby rozprzedażą biletów owych się zajęły. Dotychczas ajencje takie zdołano ustanowić oprócz Paryża w Poznaniu, Lizbonie, Genewie, Warszawie, Brukseli, Londynie, San Francisko, Filadelfji, Sidney i Cawnparo (w Indjach). Biletów dotychczas rozesłano 74.577, które na pojedyncze kraje rozdzielają się w ten sposób: Do Królestwa Polskiego posłano 20.223, do W. Ks. Poznańskiego 8776, do Galicji 931, do Rosji 323, do Szwajcarji 1510, do Anglji 3144, do Portugalji 232, do Szwecji 122, do Niemiec 73, do Belgji 504, do Rumunji 47, do Włoch 500, do Ameryki 12.602, do Australji 10.000. Pieniądze za bilety sprzedane wpływające, lokowane są w Credit Lyonnais, ale ponieważ termin loterji jest trzyletni, wpłynęło więc ich dotąd nie całe 10 tysięcy franków, a tymczasem potrzeby domu św. Kazimierza są nieustające, a pieniędzy owych trudno ruszać aż do terminu całkowitej wyprzedaży biletów. Dlatego damy, które raczyły odpowiedni komitet zawiązać, uznały za stosowne, aby oprócz dochodu spodziewanego z loterji, samym jeszcze dobrowolnie na rzecz sprawy się opodatkować, zawiązując także składkujące komitety wszędzie, gdzie się to da uczynić. Roczna składka na członków komitetów takich naznaczona została w kwocie 6 franków, w ilości więc tak małej, że szczególniej każ-

---

Niech wspaniały spokój, z jakim Hellen tworzył,
I potężna siła albiońskiej sztuki
Staną u kolebki dzieła twego.

Poeta.

Znowu
Sztuka zdrojem siły będzie dla zmęczonych.
W niej mężczyzna pozna siłę swą i — słabość,
I kobieta ujrzy obraz swej istoty:
Człowiek się nauczy zostać życia mistrzem.
Dawno już przebrzmiały dźwięki owych pieśni,
Które rozpacz serca i zbłądzenie myśli
Uświetniały. Zdrowie wraca do żył sztuki;
Chory niechaj walczy, a zdobędzie życie!

Uczony.

W pięknie szukaj prawdy. Wybujałość wszelka,
Chociażby z piękności zbytku pochodziła,
Będzie chorobliwą.

Poeta.

Jam wpatrzony w prawdę;
Piękno mimowoli tryska mi z pod palców.
Jednak błądzą owi, co powabów szukiem
Brzydząc się, wynoszą prawdę ponad piękno,
Lub brzydotę samą czynią swojem bóstwem.
Sztuka jest harmonią; niechaj piękno z prawdą
Wiernie sprzymierzone splotą się powabnie.
Taką była sztuka, taką będzie wiecznie —
Póki zdrowa; cel jej nigdy się nie zmieni.
Sztuka, jak religia, jest wytworem duszy,
Co chce wierząc, kochać: bóstwa się zmieniają —
To co jest prawdziwem, wiecznem i powszechnem,
Postać swą uchwytną przyobleka w sztuce.

da Polka dbała o ulżenie cierpień schorzałym starcom i wychowanie młodego pokolenia polskiego, z łatwością ją wnieść będzie w stanie.

Koło literacko-artystyczne we Lwowie odbyło w piątek walne zgromadzenie. Członków liczy ono obecnie 229, a majątku posiada w gotówce 833 złr. 66 ct., tudzież całe dość wytworne urządzenie czytelni własnej. Z balu kostjumowego ofiarowało na cele dobroczynne 650 złr. Cały zarząd dotychczasowy wybrano na nowo.

Pierwszy numer „Miru" wyszedł w sobotę. Z artykułu programowego przekonujemy się, że będzie to organ, broniący przedewszystkiem stanowiska unjackiego Rusi halickiej. Wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym jest dr. Józef Komarnicki. Czasopismo to odznacza się tem w tutejszej prasie ruskiej, że ma własne telegramy.

Spółka zaliczkowa Stowarzyszenia urzędników. (Dokończenie.) Przewodniczący pan radca Bałaban zawiadomił Zgromadzenie, iż dyrekcja nie mogła przeprowadzić uchwalonej zmiany statutów ze względu na dobro spółki. Kiedy bowiem upadły we Lwowie trzy zakłady finansowe, panika odbiła się bardzo niekorzystnie na wszystkich kasach zaliczkowych. Jedynie spółka zachowała sobie pełne zaufanie publiczności, która nie tylko nie wycofała wkładek, ale nawet odebrane w innych zakładach pieniądze w spółce lokowała. Wtedy doszła dyrekcję wiadomość, że w razie zmiany statutów, większe instytucje finansowe, a mianowicie kasa oszczędności umniejszyłaby kredyt przyznany spółce. Nie chcąc narazić się na tę ewentualność, dyrekcja odłożyła zmianę statutów ad feliciora tempora.

P. radca Gracka imieniem Rady nadzorczej wniósł absolutorjum dla dyrekcji za rachunek i bilans za rok ubiegły. Przyjęto. Po bardzo długiej dyskusji uchwalono również wnioski Rady nadzorczej co do podziału zysku. Tytułem dywidendy otrzymają członkowie 7 procent. Na remuneracje dla urzędników spółki uchwalono 1.050 złr. Trzem wdowom po członkach spółki przyznano zapomogi po 80 złr., a 2 po 50 złr. Dalej przyznano Tow. pomocy naukowej 100 złr. „Sokołowi" 50 złr., Towarzystwu dyjetarjuszów 100 złr., Towarzystwu Bratniej pomocy akademików 100 złr., pozostałych zaś 35 złr. pozostawiono na zapomogi do uznania dyrekcji.

Dla uniknięcia rok rocznie powtarzającej się drażliwej dyskusji, uchwalono, żeby na przyszłość Rada nadzorcza proponowała jako remunerację dla urzędników, ryczałtowo pewien procent czystego zysku.

W skład dyrekcji weszli pp. Dziedzicki Ludwik, Gracka Karol, Herbert Adolf, Maksymowicz Franciszek, Miszkiewicz Karol. Na zastępców wybrano: Franza Ferdynanda, Librewskiego Stanisława, Łabęckiego Antoniego. Do Rady nadzorczej na członków weszli pp: Janikowski Tomasz, Łopaczyński Michał, Olpiński Józef i Żebrowski Tadeusz. Na zastępców: Neusser Władysław i Rott Franciszek.

Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie wczoraj o godzinie pół do 9-tej K. S., praktykant Namiestnictwa i porucznik rezerwowy, pod l. 11. ul. św. Szymona zamieszkały. Powodem samobójstwa ma być pojedynek amerykański.

Pies podejrzany pokąsał wczorajszej nocy o godz. 11. żołnierza policyjnego, Ostrowskiego, stojącego na posterunku w ulicy Pańskiej. Pokaleczonego mocno w obie nogi policjanta oddano do szpitala.

Z życia towarzyskiego. Onegdaj odbyły się we Lwowie zaręczyny p. Noseka, porucznika artylerji, z panną Julją Schneider, córką właściciela kawiarni.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Michała Jana Hydrzaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ulaniey. — Professor i kierownik trzeciego gimnazjum w Krakowie, Karol Brzeziński, został mianowany dyrektorem tegoż gimnazjum. Adjunkt sądowy w Krakowie, dr. Władysław Polityński, został mianowany sekretarzem rady przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie.

— Generał porucznik ks. Leopold Croy, komendant 30 dywizji pieszej, przeniesiony w tym samym stopniu do 10 dywizji pieszej; a generałmajor br. Rudolf Lenk Wolfsberg, dyrektor artylerji 3 korpusu, mianowany komendantem 30 dywizji pieszej. — Porucznik pułku ułanów nr. 3, Mieczysław hr. Ledóchowski, przydzielony do służby przy boku arcyksięcia Ottona.

Tow. św. Józefa z Arematei. Doroczne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa św. Józefa z Arymatei odbędzie się we wtorek dnia 17. marca b. r. o godzinie 4 po południu w kancelarji rękodzielniczej w ratuszu. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Wybór prezesa, 12 członków Wydziału i 6 zastępców. Prezes ks. *Zygmunt Odelgiewicz*, sekretarz *Zenon Rajek.*

Dla biednego stolarza H. ulica Słoneczna l. 37, otrzymaliśmy od Kapci i Melci 2 złr., od pp. Wandy i Jadwigi 6 złr., od p. Stanisława Wojciechowskiego 1 złr.

Nadzwyczajne zgromadzenie członków Stowarzyszenia „Gwiazdy", odbędzie się dziś o godzinie 3. po południu. Na porządku dziennym rezygnacja p. Franciszka Głodzińskiego, z godności prezesa i kuratora tegoż Stowarzyszenia.

Pomnik Mickiewicza. JE. pan Paweł Popiel, przewodniczący jury, złożył w dniu wczorajszym na ręce prezydenta dr. Szlachtowskiego, protokół oceniania modeli na pomnik Mickiewicza, który ze względu na swą obszerność natychmiast do druku oddanym został.

Nowa fundacja dobroczynna. Hr. Karol Czarnecki złożył 7.000 złr. w austrjackiej rencie srebrnej, na przytułek sierocych kobiet starych na Blichu w Krakowie. Akt donacyjny opiewa: „Napotkawszy tu na Blichu zaczątek wielce użytecznego zakładu, mianowicie dom przytułku dla osieroconych starych kobiet, który z woli fundatorki jego ś. p. Anastazji Sołtykowej, miał być oddany pod dozór i kierunek tych cichych służebniczek cierpiącej ludzkości, nazwanych Siostrzyczkami ubogich, a spotykanych dla swej wielkiej użyteczności już we Francji i Belgji i po wszystkich wiejskich gminach, a chcąc się przyłożyć do tego dzieła miłosierdzia i z niem także held Bogu w bliźnich złożyć, upewniam zakładowi temu, co mu jeszcze braknie, mianowicie gotowy fundusz na podtrzymywanie go. Daję mu więc, na własność i żelazny fundusz 7.000 złr. w austr. rencie srebrnej, z procentowemi kuponami od 1. stycznia 1884 r., mającemi dla bezpieczeństwa wycofać się z kursu i pozostawać zawsze depozytem w kasie m. Krakowa, a to z takiem przeznaczeniem, iż z 294 złr. ich każdorocznego procentu wyznaczam 250 złr., (tj. 1.000 zł. polskich) na każdoroczne wydatki, pozostającą zaś resztę 44 złr. na wieczystą ich kapitalizację w celu ciągłego zwiększania funduszu tego, a więc i coraz większej zeń użyteczności. Opiekę nad nim zdaję i poruczam każdoczesnemu naczelnikowi miasta Krakowa.

Wybory do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej. Do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej wybrani zostali w dniu 11 bm. z małego przemysłu I. okręgu wyborczego krakowskiego, większością głosów: 1) Lord Feliks, właściciel młyna parowego w Tarnowie i Bochni 2.373 gł. — 2) Stockmar Ernest, aptekarz w Krakowie 2.168 gł. — 3) Götz Jan, wł. browaru w Okocimie i Krakowie 2.075 gł. i 4) Dattner, dzierżawca propinacji w Kalwarji i Brodach 2.075 gł. Następnie największą ilość głosów otrzymali: 1) Brnśnicki Władysław, cieśla w Krakowie 764 gł., 2) Kornecki Wincenty, drukarz 718 głosów, 3) Głowacki Wacław, jubiler 697 głosów i 4) Szpakowski Witalis, farbiarz 529 głosów.

Z Winnik donoszą nam: We czwartek tj. 12. b. m. o godzinie trzy kwadranse na 7-mą wieczorem wybuchł w środku wsi Winnik bardzo silny pożar, który zniszczył ze szczętem szopę, pierze i drzewo mieszczącą oraz pokrycie sąsiedniego domu, własnością Ludwika Majewskiego, konduktora pocztowego będącego. Tylko poświęceniu się gospodarzy winnickich i kolonistów zawdzięczyć należy, że ogień nie pochłonął okolicznych domów. Ósmy to już wypadek ognia od dwu i pół miesięcy, a przy każdym widzimy i podziwiamy energją i gorliwą pracę naczelnika gminy Winnik p. Teodora Markiewicza i komendanta żandarmerji p. Stanisława Derdzińskiego. Fabryka tytoniu nie przyczyniła się do ugaszenia pożaru, choć rozporządza sikawkami i personalem. Gmina powinna pomyśleć o utworzeniu własnej straży ochotniczej.

Stanisławów 13 lutego. (Dwukrotny koncert pp. Jadwigi i Wandy Bulewskich). Pierwszy koncert naszych znakomitych artystek wypadł w najgorętszy czas szału zapustnego, drugi zaś 12 marca. Że się oba koncerty udały, przyczyną tego jest w pierwszym rzędzie wyborna gra koncertantek i nabyta już w kraju naszym sława, w drugim zaś rzędzie dobre i życzliwe urządzenie obu koncertów przez znanego naszego wiolonczelistę p. Krotochwilą, który szczególnie na pierwszym koncercie do tego doprowadził, że obszerna sala teatralna była zapełniona. Obie koncertantki sympatyczne były przyjęte. P. Jadwiga, wiolonistka, wykonawszy z niezwykłą techniką Vieuxtempsa Balladę i Polonez, czarujący uczuciem i śpiewnością, przepyszną Sarabandę Händla, okazała biegłość niemałą gry swojej, prześliczny pociąg smyczka i zrozumienie myśli kompozytorów. Niemniejszą wprawę techniczną okazała p. Wanda, pianistka, oddawszy Chopina, Schumana i Beethovena z całą precyzją. Publiczność przyjmowała wszystkie numera hucznemi oklaskami.

Dwie uczty w Krakowie. *Nowa Reforma* pisze: W obiedzie składkowym delegatów Towarzystw rolniczych, wzięło wczoraj udział kilkadziesiąt osób. Uczta odbyła się w hotelu Saskim po skończeniu pierwszego posiedzenia o godzinie w pół do 4. Pan Karol Rogawski w dłuższej toastowej mowie opowiedział dzieje Towarzystwa rolniczego od pierwszych jego zawiązków aż po dzień dzisiejszy i przypominając, że buława Jana Tarnowskiego jest w Dzikowie, wniósł zdrowie nowoobranego prezesa. Prezez wychylił toast na powodzenie Towarzystwa. Wychylono także zdrowie nowowybranych wiceprezesów, prezesów Towarzystw okręgowych, członków komitetu i tp. Pan Niedzielski wniósł zdrowie p. K. Rogaskiego, przemawiali pp. hr. Mycielski, Żółtowski, Struszkiewicz, Herman Cses, Stan. Jędrzejowicz, Myciński. P. Rogaski zabierając głos po raz trzeci, wniósł staropolskie „kochajmy się". Z obiadu pospieszono wprost na posiedzenie.

W uczcie danej wczoraj w resursie dawnej na cześć Władysława Zeleńskiego, wzięło udział około 50 osób. Szereg toastów rozpoczął prezes resursy hr. Feliks Mycielski podnosząc zaszczyt jaki spada na resursę z powodu, iż twórca „Wallenroda" jest zarazem członkiem tegoż. Przemawiali następnie: hr. Zygmunt Cieszkowski, p. Karol Rogawski, prezes akademji Majer, którego zdrowie wzniesiono z powodu przypadającej w dniu wczorajszym 78 rocznicy jego urodzin, wreszcie gospodarz resursy p. Czesław Kieszkowski zamknął szereg toastów staropolskiem kochajmy się. na które odpowiedział kompozytor „Wallenroda" z podziękowaniem. Uczta rozpoczęta o 5 skończyła się o godzinie 7 wieczorem.

Wylew wód na Bukowinie. Z Dorna-Watra donoszą, że wskutek ciągłego rozbijania kry za pomocą patronów dynamitowych, udało się ludności miejscowej usunąć wszelkie dalsze niebezpieczeństwo. Woda powraca szybko w łożysko a w chwili kiedy to piszemy, komunikacja jest już prawdopodobnie przywrócona. Wyrządzona szkoda jest niestety, bardzo znaczną.

Towarzystwo czytelni ludowych w Poznaniu wybrało prezesem dr. Szułdrzyńskiego, wiceprezesem B. Leitgebra. Obecny zarząd składa się z pp. ks. Zdz. Czartoryskiego, dr. Jerzykowskiego, dr. Kapuścińskiego i dr. Wł. Łebińskiego.

† **W Wiedniu** zmarła hr. Adela z hr. Stadjonów Lanckorońska i szambelan Kazimierz Zaklika.

W Karwinie zaszło wczoraj nowe nieszczęście. Trzech robotników, zatrudnionych odgrzebywaniem, zostało zasypanych masą kamieni. Jeden z nich stracił życie na miejscu, dwóch zaś odniosło ciężkie uszkodzenia.

Przeciw rehabilitacji Görgey'a. Niedawno temu dwustu przeszło zajmujących wybitne stanowiska w społeczeństwie węgierskiem honwedów z r. 1848 uchwaliło rehabilitację Artura Görgey'a, niegdyś naczelnie komenderującego jenerała w kampanji węgierskiej. Epilog tej sprawy odegrał się teraz na ogólnem zebraniu trwającem przez dzień cały w wielkiej sali komitetowej. Przewodniczył Władysław Tisza, najstarszy brat ministra prezydenta. Odczytano pismo stowarzyszenia honwedów z Komorna, w którem wezwano zgromadzenie, aby oświadczyło się przeciw rehabilitacji Görgey'a; następnie pismo Szabolcskiego stowarzyszenia honwedów, żądające uznania Görgey'a za „moralnie umarłego".

Pismo to przyjęte zostało przez obydwa stronnictwa oklaskami, lub sykaniem. Przewodniczący zaprojektował usunięcie obydwu tych pism z porządku dziennego, zgromadzenie bowiem nie jest sądem wojennym, powołanym do wydania wyroku na Görgey'a. Jeżeli wniosek ten przyjętym nie będzie, uprasza, aby dyskutowano bez posiłkowania się wyrażeniami obraźliwemi. Gdyby zaś dyskusja przybrała charakter namiętny, oświadczył, że opuści zgromadzenie.

Na wniosek dziesięciu członków, odbyło się

głosowanie imienne nad tem, czy sprawa w mowie będąca ma być usunięta z porządku dziennego, czy nie. Zgromadzenie większością ośmiu głosów uchwaliło przystąpić do debatów nad wnioskami dotyczącemi Görgey'a. Obrady trwały przez całe popołudnie i prowadzone były w sposób dosyć porywczy i namiętny.

Deputowani Tisza, Varady, Ivanka i Kovach przemawiali bardzo przekonywająco i pojednawczo, ale napróżno. W końcu przedstawiono zgromadzeniu honwedów następujące pytanie: Czy zgromadzenie aprobuje wnioski stowarzyszeń szabolcs'kiego i komorneńskiego stowarzyszenia? Nieznaczna większość oświadczyła się za powyższemi wnioskami, potępiając postępek tych, którzy urządzili manifestację rehabilitacji, działanie to bowiem dąży do sfałszowania historji i obałamucenia opinji publicznej. Zgromadzenie wydany przed 35 laty przez naród wyrok, że Görgey popełnił zdradę, utrzymuje, a jego samego uznaje za moralnie zmarłego. Po odbytem głosowaniu oświadczył prezydent Władysław Tisza, że zaszczytne i honorowe miejsce swoje, które zajął z taką radością, opuścić musi i to na zawsze. Poczem opuścili zgromadzenie on i jego zwolennicy. Pozostali chcieli natychmiast przystąpić do obioru nowego prezydenta, ale zaniechali zamiaru i rozeszli się.

Upadłości. Leon Offe we Lwowie, Naftuła Repper i Hersch Sternberg w Przemyślu.

Z obozu Mahdiego. Henri Rochefort ogłasza list swego przyjaciela politycznego Olivier'a Pain, w którym ten zaprzecza doniesieniom francuskich dzienników, jakoby piastował urząd ministra Mahdiego. Według tego listu Mahdi w ogóle nie przyjmuje żadnych rad od Europejczyków a Pain bawi przy nim w charakterze zupełnie prywatnym. Usiłowaniom jego udało się jednak uzyskać lepszy byt dla jeńców, o których wykupieniu Mahdi ani słyszeć nie chce, obawiając się zdrady swoich tajemnie obozowych. Mimo to Pain nie traci nadziei i zapewnił sobie ze strony kolonji francuskiej w Kairze 500.000 franków, na wypadek gdyby Mahdi przecież zgodził się na wykupno jeńców.

Uduszenie w kanale. Z Meidling pod Wiedniem donoszą z 13 b. m.: Wczoraj o godzinie 10ej wieczorem pięciu robotników spuściło się do miejskiego kanału celem oczyszczenia go. Około północy dały się słyszeć z kanału rozpaczliwe krzyki. Zaalarmowano policję i straż ogniową lecz ktokolwiek próbował wejść do kanału wnet zmuszony był do odwrotu z powodu zabójczych gazów. Wreszcie nadbiegł robotnik nazwiskiem Schnek, którego syn znajdywał się w głębi między wołającymi o pomoc. Zaopatrzywszy się w liny Schnek odważnie spuścił się na dół i po chwili wydobył syna i drugiego robotnika jeszcze żyjących. Przy pomocy kilku innych wydobył wreszcie ostatnich trzech, ale już jako trupów. Powodem był brak haków żelaznych na ścianach kanału. Robotnicy bowiem odurzeni gazami nie mieli już siły wydrapać się po gołym murze.

Krytyka entuzjazmu. Teresina Tua koncertowała w tych dniach w Helsingforsie, a gazeta *Finland* donosi, że entuzjazm słuchaczów doszedł do tego stopnia, iż miejscowa „złota młodzież" wprzęgła się do powozu artystki i po skończonym koncercie odwiozła ją do domu. Nazajutrz gdy członkowie tej zoologicznej owacji przybyli do restauracji na obiad, znaleźli każdy na swoim talerzu garść owsa a na krześle wiązkę siana. Trudno odmówić słuszności sprawcy tego żartu...

Tęsknota. Parę dni temu pan S., zamieszkały w Warszawie, otrzymał, jak donosi *Kurjer Warszawski*, od swego stryja, przebywającego w Ameryce od lat 20-tu, list niezwyczajnej osnowy. Wychodźca donosi, iż będąc w podeszłym wieku, podkopany przytem cierpieniami i troską, spodziewa się rychłej śmierci. Niewielki, ciężkim trudem zebrany mająteczek, przekazuje p. S., a prosi go o nadesłanie... garści rodzinnej ziemi, którą pragnie mieć pod poduszką w trumnie. W dniu wczorajszym garstka polskiej ziemi powędrowała z Warszawy za Ocean.

Opera przez telefon. Dyrekcja królewskiej opery w Madrycie, ogłosiła abonament roczny na operę przez telefon. Ktokolwiek posiada w domu telefon, może za 500 franków rocznie, co wieczór mieć operę *a domicile*.

Teatr, literatura i sztuka

On Shakespeare's roman. Monografja, wydana pod tym tytułem przez Lady Martin, zawiera kilka interesujących szczegółów o artystkach, co typy szekspirowskie odtwarzały. Pomiędzy innemi znajduje się tam dość obszerna wzmianka o pani Modrzejewskiej.

Portret Jana Matejki, tudzież kopję jego obrazu „Wernyhora", podaje wczorajszy numer *Leipziger Illustr.-Ztg.*

O termomikrofonie Ochorowicza zamieszcza artykuł sprawozdawczy czasopismo paryskie *Franklin*, wróżąc pomyślną przyszłość wynalazkowi naszego uczonego.

Znany prof. śpiewu Lamperti, znów przeniósł się z Brukseli do Drezna, gdzie z dniem 1ym b. m. otworzył szkołę śpiewu solowego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 14 marca. Dziś toczyła się dalej rozprawa nad budżetem ministerstwa skarbu. Przy tytule „Sól" ks. Ozarkiewicz kreślił ucisk (Bedrückung) ludności wiejskiej wskutek wysokich cen soli, i domagał się utworzenia trafik solnych. Wniosek ten przekazano komisji budżetowej do sprawozdania.

Dr. Biliński ukończył dziś referat o projekcie ugody z Nordbahnem. Mniejszość komisji kolejowej (patrz poniżej) nie sformułowała pisemnego sprawozdania, lecz wniosek swój na upaństwowienie, motywować będzie ustnie przez Herbsta.

Petersburg 14 marca. *Journ. de St. Petersb.* umieszcza dziś uspakajający komunikat w sprawie afgańskiej, i donosząc, że rokowania z Anglją biorą obrót najlepszy, wyraża nadzieję trwałego i rzetelnego załatwienia sporu.

Wiadomości polityczne

Lwów 14. marca. Korespondent tutejszy *Czasu* donosi: Wydział krajowy odniósł się już do ministra skarbu w sprawie zrealizowania obu nowych pożyczek krajowych (120.000 na budowę koszar i 200.000 na wspomożenie gospodarzy powodzią dotkniętych). Aby uzyskać 320.000 zł. w gotówce przez emisję 4 i pół proc. obligacyj po kursie przez bank krajowy ofiarowanym (90·20), potrzeba wydać obligacje na 354.800 zł. Wydział krajowy unormował emisję w ten sposób: 388 sztuk po 100 zł., 166 sztuk po 1000 zł., 30 sztuk po 5000 zł. Kurs przez bank krajowy ofiarowany jest o 0·20 proc. wyższy od kursu subskrypcyjnego z r. 1883, a jeżeli się zważy, że nadto oferta banku krajowego uwalnia Wydział krajowy od wszelkich dalszych wydatków, połączonych z emisja za pośrednictwem innych Zakładów kredytowych, to niewątpliwie przyznaną być musi zasługa dyrekcji banku krajowego.

W przedostatnim liście podałem sumę bezzwrotnych zasiłków, udzielonych do końca stycznia z funduszów rządowych ludności powodzią dotkniętej. Wynosiła ona 259.864 zł. W ciągu lutego wysłano z funduszów rządowych 46.950 zł., więc do końca lutego rozdano razem 306.804 zł. Zapomogi idą dalej, coraz obficiej, w miarę, jak się przednowek uczuwać daje. Tylko asygnaty na sól zostały już zamknięte z powodu całkowitego wyczerpania zapasu (6.000 centar.), który minister skarbu dla powodzian przznaczył.

Ruski komitet wyborczy prędko wziął się do dzieła, bo już przystępuje do organizacji komitetów i organów swoich na prowincji. Przewaga staroruskiego żywiołu w komitecie jest widoczną. Między dodatkowe w skład komitetu powołanemi osobistościami znajduje się także redaktor *Prolomu* Markow.

Warszawa 11. marca. Korespondent *Dzien. Pozn.* donosi: Doczekaliśmy się pierwszej odpowiedzi ze strony rządu na przymusowe bezrobocie w kraju. *Dziennik Warsz.* ogłasza, że rząd wchodząc w położenie fabrykantów i robotników, podjął roboty publiczne i zamówił u Scheiblera w Łodzi 2 miljony arszynów sukna dla wojska.

W tej chwili w Petersburgu znajduje się — Hurko, naczelnik jego kancelarji Korniłow, gubernator warszawski Medem i prezes cenzury warszawskiej Ryżow. Doprawdy, to zjazd nie bez przyczyny. Jakie jednak mogą być powody i cele pobytu Hurki w stolicy caratu, trudno odgadnąć, donoszę więc tylko to, co jest pewnem, a mianowicie: Hurko wnosi o połączenie gubernji lubelskiej i siedleckiej w jedną gubernią, a to w widokach ściślejszego zawiązania stosunków administracyjnych i energiczniejszego popierania prawosławia. Dalej: Hurko projektuje rozciągnięcie ostatniego ukazu agrarnego do powiatów zabużskich, zamieszkałych przez Unitów, celem rozwinięcia w nich własności ziemskiej rosyjskiej. Następnie jenerał-gubernator warszawski wyjednywa u władz rozszerzenie atrybucji duchowieństwa prawosławnego, ażeby tym sposobem łatwiej osięgnąć „nawrócenie" Unitów. W związku z tymi projektami pozostaje reforma szkół unickich, mających odtąd służyć za narzędzie rusyfikacji. Wreszcie ma być postanowionem, ażeby we władzach powiatowych i gminnych w powiatach za Bugiem Polacy nie dopuszczeni byli do zajmowania jakichkolwiek posad rządowych.

Poznań 13 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego przy rozprawach nad wnioskiem posła Junggreena, domagającym się zaprowadzenia w Szleswigu i Holsztynie w sferach urzędowych języka miejscowego ludowego, zabrał głos poseł p. Józef Kościelski i popierał ten wniosek.

Na posiedzeniu zaś sejmu pruskiego przy obradach nad etatem kolei żelaznych przemawiał poseł Ignacy Łyskowski za zniżeniem taryf.

Wiedeń 14 marca. Rozprawa budżetowa ma być d. 19 bm. zamknięta.

Przesilenie co do ministra oświaty jeszcze nie zagodzone. Hohenwart, Giovannelli i Klaicz konferowali z Taaffem, któremu oświadczyli, że nietylko ich klub, ale cała prawica jest obrażona mowami br. Conrada z d. 10 i 11 bm. Taaffe przyrzekł zadośćuczynienie, i skutkiem tego była rewokacja br. Conrada z dnia onegdajszego, która jednak prawicy nie zadowoliła. Hr. Taaffe, powołując się na solidarność gabinetu, bierze br. Conrada w obronę, a hr. Hohenwart domaga się jego usunięcia. Narady trwają dalej; od stanowiska, jakie zajmie gabinet, zależy pozostanie br. Conrada na urzędzie.

Komisja kolejowa ukończyła we czwartek obrady nad projektem Nordbahnu i wybrała referentem Izby dra Bilińskiego. Herbst i towarzysze sformułowali wniosek mniejszości, wzywający rząd do upaństwowienia tej kolei.

Komisja Izby posłów dla projektu o regulacji rzek galicyjskich odbędzie dziś wieczór znowu posiedzenie po długiej przerwie.

Berlin 14 marca. *Germania* powątpiewa o prawdzie wczorajszego doniesienia *Kreuzztg.* co do obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

Paryż 14 marca. Fort Siaokung został zburzony. Admirał Courbet przygotowuje napad na Macyao.

Telegram jenerała Briere z Hanoi donosi: Chińczycy widząc komunikacje swoje zagrożonemi przez pozycje francuskie przy Langson, opróżnili Thatka i cofnęli się na terytorjum chińskie.

Londyn 14 marca. W Izbie posłów oświadcza Gladstone: Co do oznaczenia granicy afgańskiej toczą się obecnie rokowania z Rosją. Co do posuwania się dalszego Rosjan, zawarto umowę, że żadna strona nie będzie się dalej posuwała. Ugoda ta nie jest spisaną w żadnym akcie formalnym i nie ma oznaczonego specjalnie czasu trwania. Rząd postawił sobie za obowiązek, aby całe terytorjum, należące się prawnie Afganom, zostało przy nich.

Times widzi we wczorajszej mowie parlamentarnej Bismarka oznaki, że nieporozumienie anglo-niemieckie z czasów ostatnich jest uważanem w Berlinie zarówno jak w Londynie za ukończone. Mowa ta w połączeniu z oświadczeniami Gladstona zatrze niewątpliwie wszystkie ślady ostatniego, godnego pożałowania, nieporozumienia.

Zgromadzenie parnelistowskich członków Izby gmin przyjęło rezolucję, ogłaszającą odwiedziny przez księcia Walji Irlandji za niestosowne i zalecającą mieszkańcom i reprezentantom Irlandji, aby zdala się od przyjęć trzymali.

Departament wojny nakazał, aby arsenały w Bombaju i Bengalu amunicję wszelkiego rodzaju trzymały w pogotowiu. Postanowionem zostało także poczynienie przygotowań dla mobilizacji dwóch korpusów armji, każdy z nich ma się składać z 28.000 piechoty, 8000 kawalerji i 90 armat. Admiralicja stawia flotę transportową w stan pogotowia.

Londyn 14. marca. Z Kairu donoszą, że akcja wojenna angielska prawdopodobnie skończy się

na tem, że jenerał Graham od wybrzeża ruszy na Osmana Digmę, i zniósłszy obóz jego pod Tamonileh, zajmie Sinkat i zostanie tam aż do jesieni, poczem rozpocznie marsz na Berber. Ruch ten ma odciąć Osmanowi dowóz amunicji, broni i żywności. Czy plan ten uda się, zobaczymy.

Pomimo przyjaznych zapewnień Staala, ambasadora rosyjskiego, Rosja nieprzyjęła warunków Anglji, żądającej, aby Rosja swe wysunięte straże przednie cofnęła do linji Sarateh. Rosja upiera się przy tem, że pozycje zajęte leżą po za Afganistanem. Tymczasem jednak Lamsden zajął Khombou (z tamtej strony wąwozu Robat w górach Barkut) a inżynierowie ufortyfikowali Pendżab i Herat. *Daily Telegraph* donosi o marszu potajemnym Rosjan i wysełce wielkich mas wojska rosyjskiego od morza Kaspijskiego na wschód.

Rhodus 13. marca. Cesarzewiczowstwo austrjaccy przybyli tu dzisiaj po dwudniowym pobycie na Makri; gdzie urządzono polowanie. Cesarzewiczowstwo zwidzą Lindo, a następnie udadzą się do Pireu.

Kair 13 marca. Według „Ajencji Havasa“ liczni oficerowie i garnizony Kairu i Suakimu otrzymały polecenie, aby były w pogotowiu do odjazdu do Indji.

Stambuł 14. marca. Wiadomości urzędowe sprowadzają rozruchy w Albanji do bardzo drobnych rozmiarów. Małe starcie z wojskiem nastąpiło pod wioską Zor.

Gospodarstwo przemysł i handel

Hodowcy koni, mająoy do zbycia ogiery, mogą się w ciągu miesiąca kwietnia zgłaszać wprost do ministerstwa rolnictwa.

Kraków, 13go marca. Pomimo osłabień na targach zagranicznych, ceny przecież z ostatniego targu utrzymały się i na dzisiejszym targu Kleparskim. Obrót nie wielki, tendencja słaba. Wywóz do Niemiec mały.

Płacono: za pszenicę żółtą w wadze 100 kilogramów od 7·90 do 8·40 złr.; czerwoną od 8.— do 8·60 złr.; białą od 8·— do 8·50 złr.; żyto piękne od 7·30 do 7·50 złr.; pośledne od 7·10 do 7·35 złr.; jęczmień piękny od 7·90 do 8·25 złr.; pośledni od 7·— do 7·50 złr.; owies od 7·50 do 7·90 złr., groch od 9·50 do 11·50 złr.; fasola od 11·25 do 13·50 złr.; wyka od 5·75 do 6·50 złr.; kukurudza od 0·— do 0·— złr.; proso od 7·25 do 7·50 złr.; jagły od 12·50 do 13·50 złr.; tatarka od 7·75 do 8·25 złr.; rzepak od 12·25 do 12·75 złr.; koniczynę czerwoną od 40·— do 50·— złr.; białą od 37·— do 45·— złr.

Dyspozycja obiadowa

na tydzień.

Niedziela.

I.	II.
Zupa grzybkowa. Pularda z ryżem. Polędwica z sałatą. Chrust.	Zupa grzybkowa. Cielęca pieczeń z nadziewką. Naleśniki z serem.

Poniedziałek.

Barszcz zabielany. Mózg w muszlach. Gęś z sałatą. Ciastka francuskie z konfiturami.	Barszcz szary. Wieprzowa pieczeń z kapustą. Leniwe pierożki.

Wtorek.

Rosół z pulpetami. Sztuka mięsa zapiekana z chrzanem. Szczupak smażony. Kalafiory z masłem.	Rosół z kluseczkami. Sztuka mięsa z ogórkami. Gołąbki z mięsem.

Środa.

Zupa kalafiorowa. Paszteciki z gęsią wątróbką. Indyk z sałatą. Tort lincki.	Kapuśniak. Huzarska pieczeń. Pierogi z bryndzą.

Czwartek.

Zupa perłowa. Omlet z szynką. Rozbif. Koch czekoladowy.	Rosół z makaranem. Sztuka mięsa z sosem. Prażucha z bryndzą.

Piątek.

Zupa rybia. Kawior i sardynki. Szczupak z jajem. Makaran z serem.	Powidlanka. Szczupak smażony. Kluski z serem.

Sobota.

Zupa grzybkowa. Pasztecíki z mózgiem. Bifsztyki z jajem. Omlet z konfiturami.	Zupa kminkowa. Wędzonka z grochem. Pierożki z bryndzą.

Teatr hr. Skarbka

Dziś o godz. pół do 4. Boccaccio opera komiczna w 3 aktach Souppe'go wieczorem Kean komedja w 5 aktach A. Dumas'a.

Muzeum zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10 do 1 codziennie; popołudniu zaś od 3 do 5 we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum imienia Dzieduszyckich otwarte w niedzielę od godziny 10 do 1, w środę i sobotę od godziny 11 do 3.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9 do 6; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 centów.

Lwów, z Izby handlowej 14. marca 1885.

Akcje za sztukę bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	266 —	269 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	223 —	226 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	284 —	288 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	237 —	242 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ „ . . .	91 50	93 —
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ los 41 . .	88 30	89 30
Banku kraj. 4½% w. a. los. w 51 l. .	91 25	92 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 40	102 40
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	97 —	98 —
„ „ „ 5 „ 10 prct. . .	99 —	100 —
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kr. włość. 3% w. a. w likwid.	58 —	60 —
„ „ „ „ 2½% „ „	58 —	60 —
Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	102 25	103 25
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 60	91 60
Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 71	5 81
Dukat cesarski	5 74	5 84
Napoleondor	9 76	9 86
Półimperiał	10 07	10 17
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 26¼	1 28 ¼
100 marek niemieckich	60 25	61 —

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wieden dnia 14. marca 1885. (godz. 1 m. 45 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	45 —	44 80
Akcje węg. bankn kred. na 200 zł. . .	312 25	303 50
Akcje Anglobanku na 120 zł.	106 25	105 25
Unionbank na 100 zł.	74 —	74 25
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	269 75	266 75
Lombardby (kolej południowa na 200 zł.	139 50	138 60
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 zł. .	188 —	187 —
Akcje kolei państwowej	307 50	305 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	225 50	224 —
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	176 75	176 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	125 —	125 50
Obligacje węg. w złocie	110 75	110 75
Akcje kolei węg. zachodniej	179 —	178 50
Cisańskie losy	119 20	119 25
Bank dla krajów koron.	105 45	103 75
Złota renta węgier. 4 proct. na 100 zł.	99 80	98 60
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	107 ¼	106 80
Rosyjski rubel papierowy	129 25	127 —
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	119 —	119 25
Usposobienie: chwiejne.		
Wiedeń d. 14. marca 1885. (godz. 10 m. 30 wieczorem.)		
Akcje kredytowe	302 40	303 40
Akcje kolei Karola Ludwika	267 25	269 —
Renta papierowa	— —	—
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	—	101 —
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc .	—	—
Napoleondory	9 81	
Usposobienie: silne.		
Berlin, d. 14. marca 1885. (godz. 5 m. 30 popoł.)		
Rosyjski rubel papierowy	— —	—
Akcje austr. kredytowe	— —	
Akcje kolei Karola Ludwika	—	
Austrjackie banknoty	—	—

Telegramy targowe z dnia 14. marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 8·25—50 złr. żyto —·— złr. Okowita 27·25—50 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 8 21—23·— złr., rzepak —·— zł. Berlin pszenica 167·— m., żyto — m., okowita 42·80 m., olej rzepakowy 50.— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 47 80 franków olej rzepakowy —.— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 14. marca: 13·25 do 13.50. Brema 7.20 do —.— Hamburg: 7.30 na luty 7·20. — na listopad marzec 7.70. Antwerpja: na luty 17·⅞. Nowy-York: 7.⅞ Filadelfja 7·¾—.

Przyjechali do Lwowa d. 14. marca 1885.

Hotel FRANCUZKI. C. Kümmerer z Wiednia, W. Pomezańska z Wiednia S. Koritschoner z Wiednia, J. Skrzyszowski z Hlebowic, R. Kalita z Kurowiec, J. E. Spiegel z Wiednia, W. Myszkowski z Nadyby, H. Lang z Liskowatego, W. Orzechowicz z Kalników, J. Bellak z Wiednia, S. Kertel z Wiednia, J. Moller z Tryjestu, M. Skrzyszowski z Kurowic, M. Schwarzkopf z Odessy.

POCIĄGI KOLEJOWE

C. k. Generalna dyrekcja austr. Kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 15. Lutego 1885.

Podług zegaru peszteńskiego. (20. minut później.

Odjazd ze Lwowa:

O godz. 6 min. 40 rano, pociąg mięszany do Stryja.

„ „ 11 „ 25 przed południem, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia i Chyrowa.

O godz. 6 min. 45 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza i Zwardonia,

Przyjazd do Lwowa:

O godz. 8 min. 39 rano, pociąg mięszany ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza i Zwardonia.

O godz. 4 min. 17 po południu, pociąg osobowy z Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia Chyrowa.

O godz. 1 min. 39 w nocy, pociąg mięszany z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Zwardonia.

Taniej jak w składach wiedeńskich.

Pierwsza spółka szewców lwowskich
przy ul. Wekslarskiej, l. 7,
(dom Kapituły)

Magazyn obuwia

dla mężczyzn, dam i dzieci.

Przyjmuje wszelkie zamówienia i naprawki tak z prowincji jak i miejscowe. wykonując takowe **po cenach umiarkowanych** i w najkrótszym czasie. — Liczy na poparcie szanownej publiczności. ZARZĄD.

Taniej jak w składach wiedeńskich. Taniej jak w składach wiedeńskich.



4 $\frac{0}{2}$|0 listy zastawne

BANKU KRAJOWEGO

zabezpieczone w myśl statutu
na pierwszej połowie wartości hipoteki
mające ustawą przyznane **bezpieczeństwo pupilarne,** a nadto **jedyne,** które posiadają **gwarancję krajową**
Król. Galicji i Lodomerji wraz z W. ks. Krakowskiem, są dziś najkorzystniejszym walorem lokacyjnym.

Przy obecnym kursie przynoszą zlr. 4.90 ct. rocznego dochodu od zlr. 100 i premię zlr. 8.50 ct. przy wylosowaniu.

Listy te **są jedyne** w kraju, które istnieją także w sztukach **po zlr. 50.** co ważnem jest dla **drobnych** kapitalistów.

Listy te są do nabycia we wszystkich kantorach krajowych. Zastępstwach Banku krajowego i na giełdzie wiedeńskiej. [94)

PIECE KAFLOWE

porcelanowe białe i ozdobnie dekorowane, tudzież piece kaflowe zielone, brunatne i majolika, ze słynnej fabryki p. p. **L. & C. Hardmuth w Budweis i z Glińska,** utrzymuje w wielkim wyborze po **zniżonych cenach** na składzie

ARNOLD WERNER
we Lwowie (ul. Sobieskiego l. 3). (195)

Sławne suche prasowane drożdże
z fabryki
Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu,
jedynie pewne i niezawodne w pieczywie.

Główny skład dla Galicji
w handlu

Karola Bałłabana we Lwowie.

Łaskawe zlecenia na święta wielkanocne upraszam jak najrychlej, by najdalej dnia 29. lub 30. marca wysyłki uskutecznić można.

UWAGA. Ponieważ tego roku wszystkie święta w jednym tygodniu przypadają, to potrzeba będzie nadzwyczajna i wczesne zamówienia z tego powodu dla mnie bardzo pożądane.

Materje na ubrania.

Tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metry 10 centim. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct. na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł. na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 13 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka 4 5, 8 i 13 zł. Wykwintne materje na ubrania, na spodnie, zarzutki, pantalony, materje na paltoty i na płaszcze na deszcz, tyfol, gunia, sukna komisowe, kamgarny, szewioty, trykoty, sukna damskie i bilardowe, perwian, doskin, poleca

założony **JAN STIKAROFSKY** — 1866 —

skład fabryczny w Bernie.

Próbki franco. Próbki dla pp. krawców bez franco. Wysyłki za pobraniem za 10 zł. franco. Utrzymuję stały skład na przeszło 150.000 zł. Rozumie się samo przez się, że w mym wielkim handlu światowym zostaje mi wiele resztek długości 1 do 5 metr., muszę zatem te resztki zbywać po zniżonych cenach wyrobu. Każdy rozsądnie myślący człowiek musi mi przyznać, że z tych resztek nie mogę wysyłać próbek, albowiem z tychże nicby mi nie zostało, gdybym tysiącznym zamówieniom chciał posyłać próbki. Ogłoszenia niektórych firm, polecających, resztki sukna że wysyłają próbki tych resztek, są czystem okpiszostwem, albowiem takowe nie pochodzą z resztek, lecz z całych sztuk — co zresztą łatwem jest do zrozumienia.

Resztki moje, któreby się nie podobały, chętnie wymieniam lub zwracam pieniądze. Korespondencje przyjmują i załatwiają się w językach: niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

PARASOLE

Kalosze
płaszcze gumowe
polecają najtaniej

Bracia Langner

Lwów, ulica Halicka l. 16.

Najtaniej!!!
nabyć można

wszelkie przyrządy chirurgiczne

jako to:
Aparata inhalacyjne.
Koneweczki Hegara kompletne.
Gruszki gumowe dla dzieci.
Flaszeczki do ssania i składowe części.
Woreczki na lód.
Rozpylacze Richardsona.
Bandaże elastyczne Martina.
Rozpylacze do proszku jodoformowego.
Prześcieradła gumowe.
Poduszki gumowe.
Baloniki do odciągania pokarmu.
Baloniki do przedmuchiwania, Grubera i Policera.
Tusze do nosa.
Wstrzykawki kauczukowe do ran.
Miedniczki do wymywania ran.
Wstrzykawki balonikowe do usz.
Czapki do kompresów Dr. Winternitza.
Wstrzykawki do morfiny.
Dreny do ran czerwone i czarne.
Zondy do karmienia.
Wzierniki kauczukowe i porcelanowe.
Krążki z twardego i miękkiego kauczuku.
Katetery i stoczki de la Motte. Jaque Patent i inne.
Nocniki dla chorych i do podróży.
Pończochy elastyczne przeciw kurczom.

w specjalnym magazynie wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

we Lwowie, Hotel Żorża.

Cierpiącym na oczy pewna pomoc!

Woda na oczy Pawlewskiego z Poznania jest to najdzielniejszy środek na wszelkie cierpienia ócz. Wzmacnia wzrok i leczy nadzwyczaj szybko wszelkie zapalenia, spuchnięcia i rozmaite inne słabości ócz. Znaną jest ona oddawna w całych Niemczech i Rosji, gdzie z wielkiem powodzeniem po szpitalach używaną bywa.

Główny skład dla Galicji
w aptece

Oswalda Paulo

w Bukaczowcach

Cena jednego flakonu z dokładną instrukcją 1 zł. 20 ct. za nadesłaniem przekazem kwoty 1 zł. 35 ct. wysyłam takowy franko.

Równocześnie polecam prawdziwy syrup malinowy jedno kilo po 60 ct. (121)

Karol Bałłaban

we Lwowie,
poleca

pod nazwiskiem **„Siriusz"** we Lwowie polecaną i sprzedaję

1 kilo takiej kawy . . . zł. 150
$4^{3}/_{4}$ kilo wysyłam do każdej stacji pocztowej w kraju, opłacone za 7·20

Nie utrzymuję wprawdzie łódki na Oceanie, do przewozu regularnego kilku worków kawy „Siriusz", miesięcznie do Lwowa, lecz zapewniam, że ten gatunek kawy zakupywany z pierwszorzędnych światowych firm, wyrównuje „Sirjuszowi" co do smaku woni i wydatności zupełnie.

UWIADOMIENIE.

Cukiernia J. Müllera

poleca na post

NAJWYBORNIEJSZE PIERNIKI

z mocnemi smakami, konfiturami, z różą i z masą.

Najwyborniejsze; $^{1}/_{2}$ kilo.
Pomadki różne smaki zł. 1.20
1.50.
Karmelki berberesowe, kawowe, długie i nadziane 90 ct.
Owoce w konserwie zł. 2.
Czokoladki Masona zł. 1·60,
Pieczywko do herbaty zł. 1.
Uwaga: o każdej porze najsmaczniejsza kawa, herbata, czekolada i lody. (109)

Zupełnie świeży transport
ze zbioru majowego 1884.
przez **Suez** sprowadzonej

Herbaty chińskiej

a mianowicie: pół kilo

N. 0. **„Assam - Pecoo - Mandarin"** najprzedniejsza mieszanka aromatyczna . . zł. 5·—
N. 1. **„Taszu"** Perła Chin, żółtokwiatowa . . zł. 4·40
N. 2. **„Juntojczan Pecha"**, białokwiatowa . . zł. 4·—
N. 3. **„Nandżyn"**, czarna mocna „ 3·20
N. 4. **„Souchong,"** mało narkot. „ 2·80
N. 5. **„Congo."** familijna dobra „ 2·—
N. 6. **„Proszek herbaciany"** . „ 1·50
N. 7. **„Wysiewki"** z najlepszych herbat . . . zł. 1·70
N. 8. **Souchong"** najprzedniejsza w oryginalnych drewnianych skrzynkach . zł. 4·—
9. **„Souchong,"** powyższa na wagę . . . zł. 3·60

poleca i rozsyła handel

St. Markiewicza

we Lwowie, Rynek l. 42.

Polska spółka handlowa

w Hamburgu
rozsyła franko w woreczkach

po 5 kl. Btto kawę:

Moccę arabską 5 kilo		7	zł.	40	ct
Jawę złotą Menado	„	6	„	10	„
Ceylon perłowy	„	5	„	80	„
„ plantacyjny	„	5	„	30	„
Cuba	„	5	„	10	„
Santos	„	4	„	30	„
Moccę afrykańską	„	3	„	90	„

Herbatę w pakietach po 1 kilo: kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej. Cło od 5 kl. kawy wynosi 2 zł. — Od 1 kl. herbaty 1 zł., które odbiorca na miejscu opłaca.

Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych.

Adres: Polnische Handels-Gesellschaft Z. Dołkowski et Co Hamburg. Valentinskamp. 83. (39]

Każdy nagniotek,

narośl rogową i brodawki usuwa w krótkim czasie **pewnie i bez bolu** jedynie za pomocą posmarowania pendzlem, **sławny i uznany środek,** preparowany jedynie prawdziwie w aptece Radlauera. — Karton z flaszeczką i pendzlem 50 ct. Z powodu naśladowania tego środka, nie mającego żadnego skutku, należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego **„środka na nagniotki" RADLAUERA z Czerwonej apteki w Poznaniu.** We Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Krakowie u Aptekarza **Wiktora Radyk,** w **Czerniowcach** u **Ign. Schnircha.** (92)

Na Święta
otrzymałem świeży transport

SZYNEK

i innych wędlin z Litwy, słynnych z wybornego smaku gdyż na jałowcu wędzone. Również mam wielki zapas masła i codzień świeże niesolone do herbaty u mnie dostać można.

Z poważaniem

L. KORALEWICZ

Mleczarnia ul. Teatralna l. 10 (na placu św. Ducha.)

Przestroga!

Przekonawszy się, że sługi do mej restauracji po piwo posyłane, z chciwości zysku udają się do źródeł tańszych, lecz liche piwo szynkujących, jak to szanowna P. T. Publiczność niejednokrotnie w ten sposób wyzyskana, sama wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła, postanowiłem wydawać odtąd sługom do domu piwo biorącym, bilety swoje, na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi, które do domu daję po cenie:

16 ct. za litr. najprzedniejszego piwa lwowskiego [leżak marcowy], za które ja sam płacę browarowi 14 ct. za litr.

24 ct. za litr najlepszego piwa krajowego z browaru okocimskiego, przewyższającego dobrocią swą wszelkie piwa zagraniczne.

Na dawanym sługom biletach moich uwidoczniona będzie kwota za piwo pobrana.

Firma moja istnieje od r. 1852 i od początku jej istnienia aż do obecnej chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; wiem zatem i ręczę za rzetelną miarę i doskonałość piwa, jak w ogóle za dobór wszelkich artykułów mej restauracji a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po 16 ct. do domu, mniej mam przytem korzyści, aniżeli owe źródła tańsze, które płacąc pewnym browarom po 9 ct. za litr, zbywają takowe po 12 ct., przeto zyskują po 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na sprzedaży najlepszego wystałego piwa lwowskiego.

Donosząc o powyższem zarządzeniu wydawania sługom biletów, mam zaszczyt nadal polecić się łaskawym względom szanownej P. T. Publiczności, kreśląc się Jej uniżonym sługą (74)

Naftuła Toepfer
właściciel restauracji we Lwowie,
ul. Trybunalska l. 12.

NOWOŚĆ!

We wszystkich większych księgarniach są do nabycia:

Wskazówki

Dobrego tonu

dla dorastających panienek
Cena 60 ct.

Nowość!

Niniejszem zawiadamiam P. T. Szanowną Publiczność iż w moim Zakładzie fotograficznym, wprowadziłem nowy sposób zdjęć momentalnych, na suchych płytach.

Doniosłość wyborowania zdjęć w ten sposób, jest nieocenioną, albowiem momentalna ekspozycja nietylko zapewnia wierne podobieństwo, ale nadto przy zdjęciach małych dzieci, jakotéż grup różnego rodzaju, daje nadzwyczaj zadawalniające rezultaty, o których przed tem częstokroć daremnie marzono. W końcu nadmieniam, że stan powietrza nie stanowi żadnej różnicy przy zdjęciach. (144)

Z poważaniem

Błachowski

Lwów, ul. Pańska l. 13. (Kręcone słupy).

J. IHNATOWICZ

Sklepy własne: Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. Filja w Krakowie, Sukiennice l. 20.

N I G R E T I N A.

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 zł.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa mleka, pleśni itp. 35 ct. — **Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina**, wywabiaplamy z farb od podłogi flakon 25 ct. **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 60 ct **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu **Brazylina**, materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8ct. — **Quilaju**, do prania wełnianych i jedwabnych materyj. pakiecik 6 ct — **Mydło żółciowe**, do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 ct.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę, chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 centów i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony

flaszeczka po 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy w flaszkach

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5 medalami zasługi. (30)

Do wydzierżawienia
Folwark MSZANA
(Stacja kolei pod Lwowem.)

Ornego 140 morgów
Łąk 70 „
Pastwisk 40 „
Czynsz 1·250 złr.

Zgłosić się ul. Majerowska l. 3., II. piętro. (143)

AL. SOLECKI
przedtem
Karol Klimowicz

Lwów, ul. Wałowa l. 11. poleca

Kawy wypróbowanej dobroci, w następujących gatunkach w 5-cio kilogr. woreczkach franco do każdej stacji pocztowej w kraju, za nadesłaniem należytości lub zaliczką.

4³/₄ kl. Ceylon gruboziarn. najprzedniejszej zł.	9·88.
4³/₄ „ „ „ wybornej . . „	9·50.
4³/₄ „ „ „ bardzo dobrej „	9·03.
4³/₄ „ „ „ perłowej najpiękniejszej . „	9·88.
4³/₄ „ Cuba gruboziarnistej najlepszej . „	8·55.
4³/₄ „ Costarica aromatycznej . . . . „	7·60.
4³/₄ „ Jawy złotej grubej najprzedniejszej „	9·88.
4³/₄ „ Moki arabskiej bardzo silnej . . „	9·03.
4³/₄ „ Guatemali z przyjemnym smakiem „	6·65.
4³/₄ „ Campinas dobrej silnej . . . . „	6·08.
4³/₄ „ Capitania dobrej . . . . . . „	5·70.
4³/₄ „ Rio średniej . . . . „	5·70.

Jak również wszelkie inne towary kolonialne po najumiarkowańszych cenach stałych.

Wprost z Ameryki południowej sprowadzoną wyborną kawę

poleca

„SIRIUSZ"
(ARTUR KOŚCICKI)
SKŁAD KAWY we LWOWIE

Chorążczyzna l. 22 na dole.
Kosztuje we Lwowie
1 kilo złr. 1·40, 1·50 i 1·60.
Na prowincji
4½ kilo 7·20 złr. 7·70 ct. i 8·20 ct. franco.
Co miesiąca świeży transport.
[20]

Dra Schweigera
Vegetabilien Extract

leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszelkie skutki samogwałtu tak: Pollucję, Impotencję i powstające ztąd cierpienia nerwowe i mleczа pacierzowego. Wszelkie inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie. Flakon wraz z opisem użycia i korespondencją zł. 2 wprost

przez
Dra SCHWEIGERA
Wien, VIII. Laudongasse l. 90.

Niema nagniotków!

Niezawodny środek na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych, bez bolu bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

w aptece

Z. KRZYŻANOWSKIEGO we Lwowie. (26)

Smarowidło
do osi żelaznych.

Oliwę maszynową
dla
LOKOMOBIL,
młocarni ręcznych
TARTAKÓW,
młynów parowych i wodnych

i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie, tak hurtownie jakoteż i częściowo. polecają po najtańszych cenach

Hübner i Hanke
we Lwowie,
Rynek l. 38,

Skład fabryczny FARB, LAKIERÓW, POKOSTÓW, CHEMIKALII, KISZEK GUMOWYCH ARTYKUŁÓW BROWARNICZYCH,

oraz

handel materjałów.

Damy angielskie i amerykańskie zawdzięczają swą **piękność** sałatecie wyrabianej z rośliny Arnica Montana pod nazwą:

ARNICA-JELLY
dra Tsuafa w Londynie.

Cena 1 złr 1" ct.
Skład w aptece Z. Rukera we Lwowie. [134)

Ulica Ossolińskich liczba 10.

Główny skład i sprzedaż

Krasiczyńskiego piwa marcowego

z Browaru Księcia Adama Sapiehy.

Pół litr. butelka 10 ct. — Etykietowana 11 ct.

Przy odbiorze 10 but. dostawa bezpłatnie.

Zamówienia kartą koresp. uskuteczniа się bezzwłocznie. (125)

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite.

Pan, panien wylecza pod dyskrecją z bladaczki, upławów, nadmiaru, ubytku lub patologicznego braku regularności, specjalista chorób płciowych przy ulicy Piekarskiej l. parter. Przyjmuje od godz. 1—2 popoł. od 6—7. Na listy zamiejscowe pod adresem „Dzion" odpowiedź natychmiast. (207)

Wysprzedaż korali i bižuterji koralowych z powodu zwinięcia handlu po znacznie zniżonych cenach przy ul. Koralnickiej l. 4. (204)

Ekspedytorka pocztowa i telegrafistka uzdolniona do samoistnego prowadzenia urzędu poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia w Adm. „Kurjera Lwowskiego" pod adresą A. Müller. [260)

Zgubiono w dniu 3 t. m. w łaźni Ducheńskiego sylwetkę z emalją Matki Boskiej z Dziecięciem Jezus na wierzchu, otwieralną, na czerwonej aksamitnej tasiemce. Rzetelny znalazca zechce zwrócić tę pamiątkę poszkodowanemu pod l. 29 przy ul. Piekarskiej nr. drzwi 8 za sowitą nagrodą. (259)

Nasienie buraków lajtowickich, własnej produkcji sprzedaje w ilości najmniej 4% kilo po 32 ct. za kilogram. Zarząd dóbr Komarno. (262)

Z powodu odjazdu, meble na sprzedaż przy ulicy Kopernika l. 19. II. piątro. Pośrednictwo wszelkie wykluczone. [263)

Opuściwszy stale Lwów polecam wszystkim uczniom i interesowanym pierwszą w kraju koncesjonowaną szkołę gry na cytrze pod dyrekcją Władysława Mańkowskiego, znanego z sumienności i zdolności nauczyciela, zamieszkałego przy ulicy Pańskiej 10 we Lwowie. (258)
Axer.

Wdowa bezdzietna poszukuje zatrudnienia prowadzenia domu, sprzedaży itp. z kaucją. Adres Adm Kur. O. B. (216)

Realność z ogrodem i obszernym placem pod budowę na najzdrowszem przedmieściu Lwowa, jest do sprzedania za cenę 13·000 złr. Wiadomość w Adm. pod W. S. (257)

Fortepiany nowe z pierwszorzędnych fabryk jak: **Bösendorfera, Ehrbara, Schweighofera, Streichera, Kapsa, Chytraczka, Hamburgera, Hofbauera, Raddy Wirtha** tp. najnowszych konstrukcji nabyć można po cenach najumiarkowańszych, również i nieco przegrane w cenie 280 do 340 złr. jakoteż i pianina w składzie **Juli Balko Mussil** istniejącym od lat 4. **we Lwowie** przy ul. Karola Ludwika l. 7. Paki ze śrubami na fortepiany od 4 do 6 zł. [270)

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, takie, jaką dostarczyłem dla Magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej. Simon Degen
(467] ul. Wałowa l. 19

Nauczycieli i guwernerów ma do polecenia biuro Józefa Mittig ul. Jagiellońska nr. 1². (264]

Na sprzedaż tylko jeden grunt o 600 kw. sążniach pod budowę ulica Sapiehy (Nowy świat) obok techniki 16 sąg. frontu 26 głęboki w środku parter: dom o 8 pokojach i kuchni podpiwniczony. Wiadomość l. 12 Nowy świat u właściciela

Do sprzedania w Winnikach pod Lwowem **Realność** z 6½ morgów ogrodu owocowego i warzywnego wraz z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi. Wiadomość u profesora Rychtera ulica Łyczakowska 12 na 1. piętrze. (254)

Przy ulicy Zielonej 34 jest frontowy domek o ośmiu stancjach, z placem frontowym pod budowę, z ogrodem fruktowym i warzywnym do sprzedania. — Wiadomość u gospodarza domu. — Pośrednictwo wykluczone. (256)

Poszukuje się spólniczki do wynajęcia mieszkania przyzwoitego i podzielnego — o 3 lub 4 pokojach z przynależytościami (w 1. albo 2. części miasta) — Dalsze porozumienie nastąpi po zgłoszeniu się pod: A. L. D. M. poste restante Lwów. (26·)

Technik z praktyką poszukuje zatrudnienia w miejscu lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia w Adm „Kurjera Lwowskiego" pod adresą J. K. (268]

Do sprzedania fortepian w dobrym stanie za 200 złr. i kanapa z 6 fotelami zupełnie nowa. Wiadomość ul. Ormiańska l. 35 II. piętro drzwi na lewo. (271]

Mieszkania i sklepy.

2 pokoje kuchenka etc. ulica Sapiehy l. 3 zaraz do najęcia. (274)

3 pokoje nyża przedpokój kuchnia i spiżarka od 1 kwietnia do najęcia przy ul. Gancarskiej l. 4b. [267)

4 pokoje, nyża, kuchnia spiżarnia na I. piętrze ul. Koralnicka l. 4 od 1 maja do wynajęcia. 2 pokoje kuchnia do frontu na III. piętrze rynek l. 26 do wynajęcia. (251)

6 pokoi. 4 duże, 2 mniejsze, na II. piętrze domu Nr. 3¼ przy ulicy Akademickiej, obok Banku hipotecznego, są zaraz do najęcia. Wiadomość u dozorcy w podwórzu na lewo (266)

W domu pod l. 7. przy ulicy Kościuszki są zaraz następujące pomieszkania do wynajęcia: na I. piętrze 2 większe pomieszkania z balkonami, na II. piętrze pokoje i kuchnia, 2 pokoje z kuchnią i pokoje kawalerskie, na III piętrze małe pokoiki kawalerskie. (236)

Chorążczyzna l. 25 na 1 piętrze kawalerski pokój od 1 kwietnia do wynajęcia. (2 1)

W odnowionej kamienicy przy ul Zygmuntowskiej l. 12 następujące pomieszkania: na dole: 3 pokoje z kuchnią, 3 pokoje (salon) nyża i kuchnia; na I. piętrze 4 pokoje (salon) nyża i kuchnia; na II. piętrze: 3 pokoje z kuchnią, 3 pokoje (salon) nyża i kuchnia do wynajęcia. (247)

Wydawca: Wojciech Maniecki.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego."